

Wybory parlamentarne i samorządowe w Kazachstanie

Mariusz Marszewski

10 stycznia w Kazachstanie odbyły się wybory do Mażylistu – niższej izby parlamentu – oraz do rad samorządowych – maslichatów. Według wstępnych informacji Centralnej Komisji Wyborczej partia rządząca Nur Otan uzyskała ok. 71% głosów. Próg wyborczy przekroczyły również dwa inne ugrupowania lojalne wobec władzy i pełniące role koncesjonowanej opozycji – Demokratyczna Partia Kazachstanu „Ak Żoł” (ok. 10%) i Ludowa Partia Kazachstanu (działająca pod zmienioną nazwą partia komunistyczna, ok. 9%). Frekwencja wyniosła 63%. Wybory zostały skrytykowane jako niedemokratyczne przez miejscowe środowiska opozycyjne i zachodnich dziennikarzy oraz we wstępnych opiniach OBWE. W trakcie głosowania doszło do protestów, zatrzymano kilkadziesiąt osób.

Komentarz

- Kazachstan jest autorytarną republiką prezydencką, w której opozycja nie odgrywa istotnej roli w bieżącej polityce, a parlament pełni funkcję fasadową. Niedemokratyczność elekcji przejawia się w selektywnym dopuszczaniu opozycji do procesu wyborczego, braku równych szans w kampanii oraz – w mniejszym stopniu – nieprawidłowościach w przebiegu głosowania i liczenia głosów. Także ta elekcja nie spełniła warunków demokratyczności. Niezależnie od stosunkowo niewielkiego znaczenia parlamentu w systemie politycznym Kazachstanu, wybory są istotnym elementem legitymacji władz, a także ważną częścią przetasowań i kooptacji w elicie rządzącej. W aktualnej sytuacji proces ten jest dla państwa szczególnie istotny. Po pierwsze wpisuje się w długotrwałe zmiany będące częścią sukcesji władzy po prezydencie Nursułtanie Nazarbajewie, który formalnie ustąpił z urzędu w 2019 r., jednak wciąż jest najważniejszym politykiem i zwornikiem systemu. W tym kontekście elekcja ma rozładować napięcia w elicie rządzącej i stabilizować ów system. Po drugie w Kazachstanie narastają problemy społeczne i ekonomiczne (w tym wynikające ze spadku cen węglowodorów oraz z pandemii COVID-19), a także związane z sytuacją międzynarodową (m.in. okołowyborcze protesty w sąsiednim Kirgistanie i na Białorusi w 2020 r. oraz napięcia w stosunkach z Rosją).
- Wybory potwierdziły zasadniczą kontrolę władz nad procesami politycznymi w kraju – wynik mieści się w zakładanym przez nie scenariuszu. Zgodnie z filozofią odmładzania kadr m.in. zagwarantowano 30% miejsc w parlamencie kandydatom poniżej 35. roku życia oraz kobietom. Dzięki elekcji na scenę polityczną powróciła Dariga Nazarbajewa – córka pierwszego prezydenta, wpływowa biznesmenka i polityczka marginalizowana w ostatnich latach. Relatywnie niska frekwencja jest jednak sygnałem chęci urealniania przez władze procesu wyborczego, co odróżnia Kazachstan od większości silnie

autorytarnych (wyjątek w tym względzie stanowi Kirgistan) państw regionu.

- Opozycja wobec rządzących jest wielonurtowa. Najsilniej zwalczane są wpływy emigracyjnego polityka Muchtara Abliazowa – byłego członka ścisłej elity państwa, oskarżonego m.in. o malwersacje finansowe, który od lat próbuje organizować ruchy protestu w Kazachstanie. Największa legalna, umiarkowana opozycyjna siła to Ogólnonarodowa Partia Socjaldemokratyczna (OPSD), która zdecydowała się na bojkot wyborów w proteście przeciwko ich fasadowemu charakterowi. Wzmocniło to siły prorządowe oraz skutkowało niewielką frekwencją w regionach o silniejszych wpływach opozycji (duże miasta – Nur-Sułtan i zwłaszcza Ałmaty – oraz prowincje zachodniego Kazachstanu). Wyrazem dezaprobaty środowisk opozycyjnych (m.in. ruchu Oyan Qazaqstan – Przebudź się Kazachstanie i nielegalnej Demokratycznej Partii Kazachstanu) były protesty i pikety w dużych ośrodkach miejskich, które nie nabrały jednak masowego charakteru.
- Choć sytuacja w kraju pozostaje stabilna, a proces ewolucji systemu (w kontekście sukcesyjnym) wciąż znajduje się pod kontrolą władz, to sytuacja okołowyborcza przypomina o ogromie wyzwań politycznych stojących przed państwem. Chodzi m.in. o ciągły brak pomysłu na otwarcie systemu na siły opozycyjne, co może być niebezpieczne w przypadku narastania napięć społecznych i ekonomicznych. Elekcja wskazała również na duży potencjał destabilizacyjny państwa oraz chęć rozgrywania go przez Rosję. Sam przebieg kampanii oraz głosowania został zdynamizowany przez niedawne wysoce kontrowersyjne publiczne wypowiedzi wpływowych polityków rosyjskich. Wybory odbyły się w cieniu dyskursu części tamtejszych elit na temat Kazachstanu, który wskazywał na rzekomą historyczną rosyjskość północnej części jego terytorium oraz zwracał uwagę na nabytki terytorialne, jakie Kazachowie jakoby uzyskali dzięki ZSRR. Wzbudziło to niepokój władz i części społeczeństwa Kazachstanu oraz coraz ostrzejsze reakcje z ich strony (m.in. tuż przed wyborami głos w tej sprawie zabrał publicznie urzędujący prezydent Kasym-Żomart Tokajew).